

ŚWIADEK MIŁOŚCI OFIARNEJ

*List pasterski z okazji 150. rocznicy urodzin
Świętego Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego (1860-1923)*

Niedawno zakończony *Rok kapłański* był okazją do uwielbienia Miłosiernego Boga za dar wielu pasterzy, którzy swą gorliwą posługą oraz świętym życiem ukazali piękno kapłańskiego powołania. Jedną z tych postaci jest wychowanek wadowickiego gimnazjum, Józef Bilczewski, który jako kapłan diecezji krakowskiej, a później metropolita lwowski obrządku łacińskiego, stał się świadkiem miłości ofiarnej.

1. UMIŁOWANIE PRAWDY OBJAWIONEJ

Boża Opatrzność przygotowała Józefa Bilczewskiego do przyszłych zadań najpierw w domu rodzinnym w Wilamowicach koło Kęt, wśród liczego rodzeństwa. Pierwsze świadectwo prostej, lecz głębokiej i żywej religijności, Józef otrzymał od swoich szlacheckich i pracowitych rodziców, od których uczył się miłości względem Boga oraz szacunku dla każdego człowieka. Od najmłodszych lat znał trud pracy na roli i uczył się szacunku dla każdego kawałka chleba. Ojciec Józefa w trosce o to, by zapewnić całej rodzinie godziwe warunki życia oraz dać dzieciom szansę wykształcenia, podejmował dodatkowe prace jako cieśla, zaś troskliwa i pobożna matka była dla nich najbardziej czytelnym świadectwem żywej wiary i bezgranicznego zaufania Bożej dobroci. „Bóg dał mi bardzo wiele – pisał po latach w swym testamencie – bo łaskę świętej wiary katolickiej i dobrą matkę, która jej zasiew rozwijała w duszy mojej tak, iż jej w życiu nie straciłem.”

Na fundamencie żywej wiary oraz prawego sumienia dojrzewało w sercu Józefa umiłowanie Bożej prawdy i naturalna otwartość na drugiego człowieka. Warto wspomnieć, że został on już wtedy dobrze przygotowany do szerokiego spojrzenia na różnorodność i bogactwo różnych kultur. W tym bowiem czasie w urzędach obowiązywał język niemiecki, w kościele wychwalano wielkość, dobroć i miłosierdzie Pana językiem polskim, zaś w jego domu rodzinnym używano tradycyjnie języka flamandzkiego. Dom rodzinny stał się dla niego pierwszą szkołą modlitwy, wiary i miłości. Coraz bardziej dorastał do świadomości, że źródłem prawdy jest Bóg, który na kartach Pisma Świętego objawia nam swoją miłość. Dał o tym piękne świadectwo Sługa Boży Jan Paweł II podczas beatyfikacji we Lwowie mówiąc, że abp Józef Bilczewski „od pierwszych lat kapłaństwa darzył żarliwą miłością Prawdę objawioną, co sprawiło, że z poszukiwań teologicznych uczynił oryginalną drogę realizowania w konkretnych czynach przykazania miłości bliźniego”.

2. WZRASTANIE W BLASKU EUCHARYSTII

Ważną szkołą odkrywania prawdy i dorastania do miłości ofiarnej stały się dla Józefa Bilczewskiego kolejne lata nauki. Poznawanie świata i Bożej prawdy rozpoczął on w rodzinnych Wilamowicach, by poprzez pobliskie Kęty oraz gimnazjum w Wadowicach i zdany z wyróżnieniem egzamin maturalny przygotować się do studiów uniwersyteckich. Pierwsza jego myśl biegła w stronę medycyny, ale w krótkim czasie odkrył prawdziwą drogę powołania, jakim było pragnienie oddania się na wyłączną służbę Bogu, by stać się nauczycielem, przewodnikiem i lekarzem ludzkich serc i sumień. Formacja w Krakowskim Seminarium Duchownym i czteroletnie studia na Uniwersytecie Jagiellońskim przygotowały go do posługi duszpasterskiej, którą od 1884 roku pełnił najpierw w Mogile, a następnie w Kętach i Krakowie. Dalsze studia specjalistyczne w Wiedniu, Rzymie oraz Paryżu pozwoliły mu nie tylko napisać rozprawę doktorską z teologii i przygotować się do habilitacji, ale docenić także na nowo wielką moc ukrytą w darze Eucharystii.

Odkrycia katakumbowe podczas pobytu w Rzymie, prowadzone pod kierunkiem wybitnego archeologa Jana de Rossi, były dla ks. Józefa Bilczewskiego niezwykłym świadectwem wiary pierwszych chrześcijan, dorastających do świętości w blasku Eucharystii. Tej wielkiej tajemnicy wiary poświęcił on później swoją rozprawę habilitacyjną oraz szereg artykułów, kazań i przemówień. Spotkanie ze świadkami Kościoła katakumbowego z pierwszych wieków było też wspianą szkołą Bożej mądrości i odwagi dla niego jako kapłana, dla jego późniejszych studentów na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, a nade wszystko dla powierzonej mu przez Papieża Leona XIII w 1901 roku archidiecezji lwowskiej. Od pierwszych chwil posługi w diecezji stał się jej troskliwym pasterzem, kochającym ojcem oraz oddanym bez reszty pokornym sługą Boga i ludzi. Starał się jak najlepiej poznać powierzoną mu Owczarnię, aby ją karmić pożywnym słowem Prawdy i chlebem Miłości. W trosce o rozwój Bożego życia, w okresie jego posługi zbudowano w rozległej archidiecezji lwowskiej 328 kościołów i kaplic. Z jego inicjatywy zrodziła się również praktyka wspólnych adoracji Najświętszego Sakramentu w pierwsze niedziele miesiąca, a Boża Opatrzność sprawiła, że kanonizacja abp. Józefa Bilczewskiego (w dniu 23 października 2005 roku) dokonała się przez posługę Benedykta XVI w Rzymie na zakończenie *Roku Eucharystii*.

3. TROSKA O PRAWĘ SUMIENIE

Chrześcijańskie wychowanie młodego pokolenia domaga się harmonijnej współpracy domu rodzinnego, szkoły i Kościoła. Nie było to zadanie łatwe w realiach napięć kulturowych, społecznych i religijnych, stąd wymagało od Metropolity Lwowskiego wyjątkowej mądrości. Przyszło mu bowiem kierować jedną z największych diecezji w ówczesnej Polsce u progu XX wieku, a więc w czasie trwających jeszcze rozbiorów, a następnie dramatów I wojny światowej, odradzającej się wolności oraz tzw. wojny bolszewickiej w 1920 roku. Lwów był wówczas miastem trzech metropolitów: łańckiego, greckokatolickiego oraz ormiańskiego, zaś teren archidiecezji, mozaiką kilku narodowości, języków i kultur.

W obliczu zniszczeń wojennych, materialnych i duchowych, abp Józef Bilczewski sięgnął do samego fundamentu i napisał do wiernych list na temat sumienia. Przypomniawszy w nim, że „zawsze sposobna jest pora mówić o sumieniu, ale bardziej jeszcze w chwili obecnej, kiedy przez ziemie i dusze nasze przeszedł straszny huragan wojenny, który odsłonił niejedno niedomaganie sumienia, a nawet niemoce ciężkie.”

Ten huragan niszczenia sumień dał o sobie znać jeszcze mocniej w kolejnych latach minionego stulecia poprzez dramaty hitleryzmu i komunizmu, dlatego u progu nowego tysiąclecia Jan Paweł II wyjaśniał nam w Skoczowie, że „sumienie jest dla każdego człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzią naszych czynów. Jakże ważne jest więc, aby nasze sumienia były prawe, aby ich osądy oparte były na prawdzie”. Sługa Boży dodał też z naciskiem, że „Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia!”

Obecne dążenie do budowania wspólnej Europy wyda dobre owoce jedynie wówczas, gdy będzie się dokonywać na fundamencie prawego sumienia, ewangelicznej prawdy i szacunku dla każdego człowieka. Ma on bowiem prawo do miłości, gdy jest dopiero pod sercem matki i ma prawo do szacunku oraz troskliwej miłości wówczas, gdy jest już w przedsionku wieczności. Warto w tym kontekście przywołać na pamięć słowa Benedykta XVI, który na krakowskich Błoniach w 2006 roku mówił do młodzieży: „W sercu każdego człowieka, moi przyjaciele, jest pragnienie domu. (...) To tęsknota za domem, w którym miłość będzie chlebem powszednim, przebaczenie koniecznością zrozumienia, a prawda źródłem, z którego wypływa pokój serca. To tęsknota za domem, który napęła dumą, którego nie trzeba będzie się wstydić i którego zgłiszczy nigdy nie trzeba będzie opłakiwać. To pragnienie jest niczym innym jak tęsknotą za życiem pełnym, szczęśliwym, udanym.”

4. POTRZEBA GORLIWYCH KAPŁANÓW

Do kształtowania ludzi o prawym sumieniu i wychowaniu ich w duchu Ewangelii potrzeba ogromnego wysiłku rodziców, nauczycieli oraz kapłanów. Troska o nowych współpracowników w Winnicy Pańskiej przyświecała abp. Józefowi Bilczewskiemu od pierwszej chwili objęcia posługi w archidiecezji lwowskiej. Już w pierwszym liście pasterskim prosił on wszystkie rodziny o codzienną modlitwę w intencji nowych powołań. Nie zadawała się jednak ich wzrastającą ilością, lecz podejmował działania, aby nowe zastępy kapłanów były wychowywane w duchu ofiarnej miłości wobec Boga, Kościoła, Ojczyzny i wiernych, do których będą posłani.

W nowej rzeczywistości trzeciego już tysiąclecia i zjednoczonej Europy potrzeba kolejnych, odważnych świadków Ewangelii, którzy nie tylko słowem, ale postawą i świadectwem ewangelicznego życia wskażą drogę ku szczęśliwej przyszłości. Przypadająca w tym roku 150. rocznica urodzin św. abp. Józefa Bilczewskiego (ur. 26 kwietnia 1860 roku) niech pobudzi nasze serca do ogromnej wdzięczności za każdego kapłana, którego Bóg postawił na drodze naszego życia. Niech nas zachęci również do ufnej modlitwy oraz konkretnej troski w domach rodzinnych, szkołach, parafiach i wspólnotach religijnych o to, aby ziarno Bożego wezwania trafiało na urodzajną glebę młodych serc, a nade wszystko prawych sumień, i nie zostało zagłuszone lub

zmarnowane; by delikatny głos powołującego Mistrza stał się dla nich źródłem radości i nadziei, a serdeczna więź z Chrystusem – najlepszą szkołą miłości ofiarnej.

5. W RAMIONACH MATKI

Z Maryją, Królową Rodzin i Wychowawczynią powołań kapłańskich, pragniemy wypraszać u *Pana żniwa* dar nowych powołań kapłańskich, zakonnych i misyjnych. Uczyniliśmy to w sposób szczególny podczas Ogólnopolskiej Pielgrzymki Kapłanów na Jasną Górę w dniu 1 maja. Warto przypomnieć, że to św. abp Józef Bilczewski zatroszczył się o korony dla Pani Jasnogórskiej po zuchwałej kradzieży w 1910 roku. Wyprosił wówczas u św. Piusa X, by korony dla Maryi były darem Ojca Świętego, a nie ówczesnego cara. On, jako pierwszy z pasterzy, uzyskał od Stolicy Apostolskiej zgodę na uroczyste obchodzenie święta Królowej Korony Polskiej w całej archidiecezji, i to za jego przyczyną, umieszczono w Litani Loretańskiej wymowne wezwanie: *Królowo Polski – módl się za nami*.

U stóp Matki Najświętszej uświadomiamy sobie, że Pan Jezus wciąż potrzebuje kochających serc i ofiarnych dłoni, by Jego orędzie Dobrej Nowiny oraz moc sakramentów mogły docierać do najdalszych zakątków świata i stawać się zaczynem duchowej przemiany serc w stronę prawdy, miłosierdzia, dobra i świętości. W jednym z kazań abp Józef Bilczewski, stawiając wiernym pytanie: „Czego dziś i zawsze narodowi najbardziej potrzeba?”, udzielił jednoznacznej odpowiedzi: „Ludzi mądrych, pracowitych, a przede wszystkim ludzi uczciwych – świętych nam potrzeba!” Dążenie do mądrości, pracowitości i uczciwości, które są miarą prawdziwej świętości, to najważniejszy kierunek indywidualnej pracy nad sobą oraz duszpasterskiej troski całego Kościoła, o czym poprzez cały pontyfikat przypominał nam kolejny wychowanek tego samego wadowickiego gimnazjum – Sługa Boży Jan Paweł II. Niech ich świadectwo miłości będzie i dla nas drogowskazem oraz pilnym wezwaniem, byśmy w szkole Chrystusa – Dobrego Pasterza stawali się dla bliźnich *świadkami miłości ofiarnej!*

Zarządzenie:

List Pastorski można wykorzystać wg uznania duszpasterskiego w jedną z niedziel wakacyjnych.

Szczecin, 8 lipca 2010 r.

+ *Marian B. Kruszyński*
Wikariusz Generalny